

Monika Lapaczewski: Wakacje u Greków

Widzisz, że w tej kolebce trzeba cytować za Mickiewiczem: "W ksiąg greckich, rzymskich steki Wlazłeś, nie żebyś gnił; Byś bawił się jak Greki, A jak Rzymianin bił."?



Widzisz, że w tej kolebce trzeba cytować za Mickiewiczem: "W ksiąg greckich, rzymskich steki Wlazłeś, nie żebyś gnił; Byś bawił się jak Greki, A jak Rzymianin bił."?

Wrzesień 1973, jako niespełna 12-latka towarzysze Ojcu w podróży. Przed godziną dotarliśmy do Aten i porzuciwszy bagaże w hotelu, pobiegliśmy od razu na Plake, do stop Akropolu. Pomimo zmierzchu jest wciąż gorąco. Siadamy w jednej z kawiarenek. Kelner przynosi kawę dla Taty, dla mnie lody.

Dokoła różnojęzyczny turystyczny gwar. Przed nami pyszni się słynne wzgórze. Partenon zmienia kolory w zachodzącym słońcu. Dla mego Ojca to dobrze znany, ukochany widok. Dla mnie, pierwszy raz w życiu przybyłej do Grecji, to obraz oszałamiający. Najwyraźniej jestem zdumiona, że TO miejsce, o którym tyle słyszałam w domu - jest wręcz idealne. Widzę, że Ojciec jest dumny z siebie (ze mnie chyba też), że ja, zwykle po dziecięcemu rozgadana - teraz wręcz zaniemówiłam... Tata śmieje się, widząc, jak topnieją moje zapomniane lody, o które jeszcze przed chwilą dopominałam się zawzięcie.

- No i jak? Dostarczyłem, co obiecałem? - żartuje Ojciec. Zaraz potem dodaje: - Mówiłem ci przecież, że Grekom, ze ludzkości niezwykle to się udało. Jak sadzisz? Prawda, że piękne? Czy tego się spodziewałaś?

- Tu wszystko jest... Tu wszystko jest takie ... - ledwo mogę wydobyć z siebie głos.

- Jakie, córeczko, jakie? - niecierpliwi się Tata.

- Akropol, Partenon, wszystkie te budowle, przyroda dokoła, to całe wzgórze w mieście, tu wszystko jest właśnie takie, jak POWINNO BYC - moje naiwne, dziecięce określenie ideału wydaje mi się jedyne właściwe, najtrafniejsze.

Ojciec się cieszy, ma niemalże łzy w oczach:

- O, właśnie! Widzisz, Moniko, te harmonie przyrody, urodę natury, piękno budowli, fantazje i rafinadę właściwa dla antyku, ideał śródziemnomorskich proporcji? Widzisz, że NA TYM pięknie, na tej greckiej doskonałości można się oprzeć w kulturze, że właśnie do tego można dążyć? Widzisz, że w tej kolebce trzeba cytować za Mickiewiczem: "W ksiąg greckich, rzymskich steki Wlazłeś, nie żebyś gnił; Byś bawił się jak Greki, A jak Rzymianin bił."? To stad, od greckich świątyń i ich bogów, z tych podwalin ja wciąż chce czerpać i wracać do tej tradycji. Tak jak wcześniej wracali Janicjusz i Kochanowski...

Tata kontynuował jeszcze przez chwile swój wykład, ja juz zajęłam się lodami. Chyba jednak większość rodzicielskiego przekazu zapamiętałam. Wiem, że później Ojciec kilkakrotnie w swych esejach cytował moje, przecież dość niezgrabne, dziecięce określenie antyku - "taki jak powinien być"- jako wzorzec piękna i harmonii, przez nas rozpoznawanych, należnie nam obecnych w kulturze europejskiej, nawet wtedy, gdy widzimy je dopiero pierwszy raz w życiu. Bowiem właśnie na śródziemnomorskim ideale kulturowym należy się opierać budując nasza polska tradycje.

Monika Lapaczewski